

**“Wiara dar Boży” – a ty karać każerz...”
Justus Lipsius między Lejdą, Krakowem,
Rudami a Wrocławiem**

Stefan Kiedroń

STEFAN KIEDROŃ Uniwersytet Wrocławski

„WIARA DAR BOŻY – A TY KARAĆ KAŻESZ...” JUSTUS LIPSIUS MIĘDZY LEJDĄ, KRAKOWEM, RUDAMI A WROCŁAWIEM

Justus Lipsius – jubileuszowy

Dokładnie 425 lat temu, w 1595 r. w Krakowie, ukazało się polskie tłumaczenie jednego z dwóch głównych dzieł najwybitniejszego po Erazmie z Rotterdamu myśliciela XVI wieku. Oryginał nosi tytuł *Politicorum, sive Civilis doctrinae libri sex* i został wydany w 1589 r. w holenderskiej Lejdzie. Jego autor zaś to urodzony w październiku 1547 w brabanckim Overijse, niedaleko Brukseli, Joost Lips, czyli Justus Lipsius¹. Był on najsłynniejszym uczonym swych czasów, profesorem trzech uniwersytetów, rektorem znakomitego Uniwersytetu Lejdejskiego, a przede wszystkim twórcą teorii neostoicyzmu, którą przedstawił w drugim ważnym – chronologicznie wcześniejszym – dziele, *De constantia libri duo* (Antwerpia 1584).

W 450 rocznicę narodzin Lipsiusa, przypadającą na październik 1997, wśród wielu organizowanych z tej okazji w całej Europie kongresów, konferencji i sympozjów również w Polsce – na Uniwersytecie Szczecińskim – odbyła się sesja naukowa pod nazwą *Neostoicyzm w literaturze i kulturze staropolskiej*. I choć we wstępie do tomu pokonferencyjnego nie mówi się wprost o Lipsiusie, lecz jedynie o neostoicyzmie, można przyjąć, że to właśnie Lipsiusowy jubileusz stanowił inspirację dla owego przedsięwzięcia².

Referatem otwierającym wspomniany zbiór jest tekst Jacka Sokolskiego *Dyskusyjne problemy neostoicyzmu w XVI wieku*. Artykuł, będący swego rodzaju wprowadzeniem do wczesnonowożytnego nurtu filozoficznego, odwołuje się do jego korzeni późnoantycznych – do koncepcji Seneki, Epikteta i Marka Aureliusza. Badacz pisze o pierwszych XVI-wiecznych interpretatorach tych myślicieli (m.in. o Janie Kalwinie), przy czym dodaje, jak dużą rolę w historii neostoicyzmu odegrały „liczne fragmenty autorów reprezentujących wcześniejsze etapy rozwoju starożytnego stoicyzmu” i formułuje znamienne konstatacje: „reszty [...] dokona w swych dziełach Justus Lipsius”³.

¹ W polskiej tradycji badawczej nazwisko niderlandzkiego humanisty przedstawiane jest najczęściej jako „Lipsjusz”, ale pojawia się również forma łacińska: „Lipsius” – i tę właśnie formę stosuję w niniejszym artykule.

² Zob. P. Urbański, *Od redaktora*. W zb.: *Wątki neostoickie w literaturze polskiego renesansu i baroku. Materiały z sesji „Neostoicyzm w literaturze i kulturze staropolskiej”, Szczecin, 20–22 października 1997 roku*. Red. ... Szczecin 1999.

³ J. Sokolski, *Dyskusyjne problemy neostoicyzmu w XVI wieku*. W zb.: jw., s. 12.

Uwydatniony tu kontekst jubileuszowy odnosi się – co warto podkreślić już na początku – nie tylko do Lipsiusa, ale i do współczesnego badacza jego dzieł. Do tego wątku przyjdzie mi jeszcze powrócić.

O wielkim niderlandzkim filozofie – także w kontekście rocznicowym, choć nie wyłącznie – pisał w Polsce nie tylko Sokolski. Na szczególną uwagę zasługują badania trojga innych uczonych: Andrzeja Borowskiego, Estery Lasocińskiej i Justyny Dąbkowskiej-Kujko⁴.

W niniejszym artykule nie zamierzam, oczywiście, powtarzać już dokonanych ustaleń. Chciałbym natomiast ukazać – w kontekście jubileuszu Lipsiusowego, ale też tego wrocławskiego – interesującą „obecność wrocławską” dzieła wybitnego Brabantczyka, które wymienilem na wstępie.

Justus Lipsius – myśliciel i człowiek

W stwierdzeniu, że Lipsius to największy po Erazmie z Rotterdamu XVI-wieczny myśliciel, nie ma przesady. Jego dzieła poświęcone antycznym autorom (głównie Tacytowi i Senece) uznawano za wybitne, podziw budziły także traktaty i dialogi filozoficzne dotyczące stoicyzmu. Spośród tych drugich najchętniej czytano pisma o potrzebie zachowania stałości w obliczu rozlicznych nieszczęść.

Jako człowiek Lipsius postępował jednak inaczej, niż sam zalecał...

Urodzony w katolickiej rodzinie, uczył się najpierw w Brukseli, a następnie

⁴ A. Borowski: *Justus Lipsius and the Classical Tradition in Poland*. W zb.: *Justus Lipsius Europae Lumen et Columna: Proceedings of the International Colloquium, Leuven, 17–19 September 1997*. Ed. G. Tournoy, J. De Landtsheer, J. Papy. Leuven 1999; *Justus Lipsius and the 17th c. Humanities in Poland*. W: *Iter Polono-Belgo-Ollandicum: Cultural and Literary Relationships between the Commonwealth of Poland and the Netherlands in the 16th and 17th Centuries*. Kraków 2007. – E. Lasocińska: „Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem”. Stoickie pojęcie cnoty w poezji polskiej XVII wieku. Warszawa 2003; *Filozofia moralna w „Politykach pańskich” Justusa Lipsjusza*. „Barok” 2008, nr 2; „*Politicorum, sive Civilis doctrinae libri sex*” Justusa Lipsjusza – kilka uwag o przekładzie Pawła Szczerbica. W zb.: „*Wszystko tu najdzie, co wy macie w głowie*”. Świat prozy staropolskiej. Red. ..., A. Czechowicz. Warszawa 2008. – J. Dąbkowska-Kujko: *Motyw „obywatela świata” w dialogu Justusa Lipsjusza „O stałości”*. „Teksty Drugie” 2003, nr 1; *Lipsjusz Piotrowicza. O przekładzie „De constantia”*. W zb.: *Barok polski wobec Europy. Sztuka przekładu. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Warszawie 15–17 września 2003 roku*. Red. A. Nowicka-Jeżowa, M. Prejs, przy współpr. K. Wierzbickiej, T. Wierzchowskiego. Warszawa 2005; *Polski lipsjanizm wobec tradycji Rejowej (casus Janusza Piotrowicza)*. W zb.: *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin. Studia literaturoznawcze*. Red. J. Sokolski, M. Cieński, A. Kochan. Wrocław 2007; *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*. Lublin 2010.

Poświęconych Lipsiusowi książek i artykułów opublikowanych za granicą jest z kolei tak wiele, że nie sposób wymienić ich tutaj wszystkich. Do najważniejszych należą: J. Lewis Saunders, *Justus Lipsius: The Philosophy of Renaissance Stoicism*. New York 1955. – G. Oestreich, *Antiker Geist und moderner Staat bei Justus Lipsius (1547–1606). Der Neustoizismus als politische Bewegung*. Göttingen 1989. – M. Morford, *Stoics and Neostoics: Rubens and the Circle of Lipsius*. Princeton 1991. – D. G. Halsted, *Poetry and Politics in the Silesian Baroque: Neo-Stoicism in the Work of Christophorus Colerus and his Circle*. Wiesbaden 1996. – *Juste Lipse (1547–1606) en son temps. Actes du colloque de Strasbourg, 1994*. Réunion par Ch. Mouchel. Paris-Genève 1996. – *Justus Lipsius Europae Lumen et Columna*. – Ch. Brooke, *Philosophic Pride: Stoicism and Political Thought from Lipsius to Rousseau*. Princeton 2012.

w kolegium jezuickim w nadreńskiej Kolonii. Tam w wieku 15 lat chciał wstąpić do zakonu jezuitów, ale ojciec wysłał go na studia do katolickiego Lowanium. Mając 20 lat, Lipsius został sekretarzem kardynała Antoine'a Perrenota de Granvelle'a i towarzyszył mu w podróży do Rzymu. Po powrocie bezskutecznie starał się o ważniejszą pozycję na dworze cesarza Maksymiliana II w Wiedniu. Zniechęcony niepowodzeniem, udał się przez Czechy i Saksonię do Jeny, gdzie w wieku 25 lat został profesorem elokwencji i historii na tamtejszym uniwersytecie. Owa uczelnia, istniejąca wtedy od prawie 15 lat, była ortodoksyjnym ośrodkiem luteranizmu. W targanym ostrymi wewnątrzluteranickimi sporami mieście Lipsius nie wytrzymał jednak zbyt długo i powrócił do miejsca swych pierwszych studiów: Kolonii. Przebywał tam w kręgu Thomasa Rehdigera, wybitnego mecenasa sztuki i kolekcjonera książek, pochodzącego z bogatej rodziny wrocławskich patrycjuszów. Po jego przedwczesnej śmierci w 1576 r. filozof został wykładowcą w Lowanium.

Tymczasem w Niderlandach rozgorzały krwawe konflikty religijne, znane później jako wojna osiemdziesięcioletnia (1568–1648). Dotknęły one wszystkich mieszkańców, również Lipsiusa, którego dom rodzinny splądrowali hiszpańscy żołnierze i którego pozycję akademicką w Lowanium podważali katolicycy duchowni. Lipsius postanowił więc udać się do Lejdy, gdzie w 1578 r. otrzymał profesurę historii na utworzonym przed trzema laty uniwersytecie. Już po roku został rektorem owej kalwińskiej uczelni (potem piastował tę funkcję jeszcze dwa razy).

Kiedy w r. 1589 – w pierwszym wydaniu *Politicorum [...] libri sex* – Lipsius użył słów odnoszących się do religii, lejdejscy przyjaciele autora odebrali je jako makiawelistyczne, a zarazem antykalwińskie, w związku z czym jego pozycja akademicka całkowicie się zachwiała. Po utrzymywanych w sekrecie negocjacjach z dawnymi przyjaciółmi z zakonu jezuitów powrócił (przez nadreńską Moguncję, gdzie w Wielkanoc 1591 przystąpił do spowiedzi) do Lowanium i tam w 1592 r. ponownie został profesorem historii. Co więcej, Filip II, arcykatolicki król Hiszpanii, mianował go nadwornym dziejopisem. Wreszcie pod koniec życia, rok przed śmiercią, Lipsius opublikował apologetyczną opowieść o Matce Boskiej z Halle w Brabancji (*Diva Virgo Hallensis*).

Oczywiście: utwory maryjne niderlandzkiego filozofa powstały dopiero po jego powrocie na łono Kościoła katolickiego. A *Politicorum [...] libri sex* zaczął on pisać jeszcze w Lejdzie, jako rektor kalwińskiego uniwersytetu... Można więc przyjąć, że na każdym z tych etapów był wierny zasadzie, którą w swoim dziele przedstawił w sposób nie pozostawiający wątpliwości: jedno państwo – jedna religia. To by wszakże znaczyło, iż kilkakrotnie zmieniał religie, uznając tę aktualnie wyznawaną za jedynie prawdziwą.

Lipsius głosił później, że w głębi duszy zawsze był – i pozostał – katolikiem. Mimo to wielu dawnych (protestanckich) przyjaciół zarzucało mu zmienność postawy – jako rzecz absolutnie naganną. A wielu nowych (katolickich) przyjaciół nie dowierzało mu do końca, uważając, że zachowały się w nim ślady niegdysiejszej herezji. O tym będzie jeszcze mowa.

Istnieje też inne wytłumaczenie, które w różnych kręgach przyjmowano najczęściej: Lipsius był oportunistą i hipokrytą. Jego zmienność uznawano za nie licującą z poglądem o potrzebie zachowania stałości. Stoicyzm zaś, ukazywany przez filozofa jako koncepcja godna najwyższej pochwały, właśnie takiej stałości wymagał.

Trzeba jednak zauważyć, że nawet Seneka, będący dla Lipsiusa stoickim wzorem, nie zawsze reprezentował w swoim życiu stałość poglądów⁵.

Wybitny myśliciel, wielki propagator stoicyzmu – człowiek o nieustannie zmieniającej się postawie... Taki był Lipsius.

Justus Lipsius w polskiej szacie

Jak wiadomo, dwa główne dzieła Lipsiusa zostały udostępnione polskiemu czytelnikowi w jego języku ojczystym stosunkowo wcześnie. Zaledwie sześć lat po oryginalnym wydaniu lejdejskim ukazały się – w krakowskiej Drukarni Łazarzowej – *Polityka pańskie, to jest Nauka, jako pan i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma* (1595). Z kolei w r. 1600 w Wilnie wyszły *O stałości księgi dwoje, barzo rozkoszne i użyteczne*; polską wersję dialogu *De constantia libri duo* przygotował Janusz Piotrowicz, o którym wiemy niewiele. Dąbkowska-Kujko nazywa go „*vir unius libri*”, podkreśla jego wybitny warsztat translatorski i sugeruje, iż mógł się on skłaniać ku protestantyzmowi⁶. Hipoteza ta wydaje się o tyle uzasadniona, że wpływy kalwińskie na Litwie były niezwykle silne.

W niniejszym artykule będzie mnie interesować przede wszystkim pierwsze z wymienionych dzieł, a także osoba jego tłumacza.

Na karcie tytułowej *Polityków pańskich [...]* widnieje krótki opis „nauki”, która wspomniana jest w tytule:

Nie tylko panom pożyteczna, ale i niepanom uciezna. Niedawno w łacińskim języku do nas przyniesiona, teraz na polski świeżo i pilnie przełożona przez Pawła Szczerbica, Króla Jelglo M[ości] sekretarza⁷.

Ogłaszając swój przekład, Paweł Szczerbic (1552–1609) był sekretarzem Zygmunta III Wazy. W dedykacji dla króla, pomieszczonej we wstępnej części dzieła jako *Przemowa do Kró[la] Jego M[ości]*, podskarbi wielki koronny Jan Firlej (ok. 1550 – 1614) określił Szczerbica mianem człowieka, który „na dworze [...] Kró[lewskiej] M[ości] w lata znacznie zaszedł i wiek swój dobrze prowadzi” (k. *2v). Wiemy o Szczerbicu również to, że wcześniej był syndykiem we Lwowie i że w r. 1581 opublikował tam dwa polskie tłumaczenia ważnych kompendiów zawierających zestawienie praw miejskich: *Speculum Saxonum, albo Prawo saskie i majdeburskie [...]* oraz *Ius municipale, to jest Prawo miejskie majdeburskie [...]*⁸. W drugim wydaniu traktatu *Polityka pańskie [...]* (1608) został on przedstawiony jako ksiądz proboszcz sandomierski, ponieważ w 1603 r. wstąpił do stanu duchownego.

Pamiętając o kontrowersjach konfesyjnych wywołanych przez niektóre sformułowania Lipsiusa z *Politicorum [...] libri sex*, warto przyrzeć się także autorowi *Przemowy do Kró[la] Jego M[ości]*. Był to syn najważniejszego przedstawiciela kalwinizmu w Polsce drugiej połowy XVI w. – marszałka wielkiego koronnego Jana

⁵ Zob. J. Pigoń, *Od uwielbienia do wzgardy: Seneka w oczach Rzymian (do połowy II wieku)*, „Meander” 2009–2012.

⁶ Dąbkowska-Kujko, *Justus Lipsius i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, s. 173–176.

⁷ J. Lipsius, *Polityka pańskie, to jest Nauka, jako pan i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma*. Przeł. P. Szczerbic. Kraków 1595, k. tyt. r. Przy kolejnych odesłaniach do tego dzieła podaję jedynie numery kart (rama wydawnicza) bądź stronicy (tekst zasadniczy).

⁸ Edycja współczesna: P. Szczerbic, *Speculum Saxonum. – Ius municipale. – Skorowidz terminów prawnych*. Zestawił, oprac. G. M. Kowalski. Kraków 2018.

Firleja starszego (1521–1574). Tego samego, który miał przemożny wpływ na wybór króla Polski w 1573 r. (początkowo popierał Jana III Wazę, ojca Zygmunta), i tego samego, który przed pierwszą wolną elekcją opracował oraz podpisał akt konfederacji warszawskiej, gwarantującej tolerancję wyznawcom różnych religii w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jan Firlej młodszy wychowywał się w kręgu kalwińskim, ale pod koniec XVI w. przeszedł na katolicyzm; myśl o konwersji mogła w nim dojrzeć właśnie w czasie, gdy przygotowywana była publikacja dzieła Lipsiusa.

W swoim tłumaczeniu Szczerbic pomiął niemal wszystkie marginalia, a tym samym pozbawił utwór licznych odwołań do innych tekstów. Takie postępowanie nie stanowiło jednak wyjątku. Również przekłady *Politicorum [...] libri sex* na pozostałe języki (np. włoski, francuski czy hiszpański) nie powtarzały oryginalnego schematu *florilegium*, obejmującego setki cytatów zaczerpniętych z tekstów dzieł autorów⁹. Tylko dwa razy – w księdze czwartej – występują w *Politykach pańskich [...] marginalia* podające źródło myśli zawartych w tekście; w obu wypadkach chodzi o odesłania do *Biblii*. Na s. 132 przywołane są *Księga Przysłów* (3, 32; 17, 7) oraz *Księga Koheleta* (7), a na s. 136 – *Księga Powtórzonego Prawa* (25, 16). Szczerbic zachował też dwa motto z dzieła Lipsiusa, przy czym zamieścił je na odwrocie karty tytułowej¹⁰. Pierwsze jest cytatem z rozdziału szóstego starotestamentowej *Księgi Mądrości*, mówiącego o mądrości koniecznej władcom: „Panowie, jeśli się w stolicach i złotych berłach kochacie, kochajcie się i w mądrości, abyście na wieki królowali”¹¹. Drugie zaś pochodzi z części czwartej „listu moralnego” Seneki o numerze 37: „Jeśli chcesz mieć wszystko pod swą mocą, daj się sam w moc rozumowi. Wiele ich rządzić możesz, jeśli cię ten rządzić będzie. I ten cię nauczy, jako co czynić masz”¹². W porównaniu z setkami cytatów prezentowanych przez niderlandzkiego myśliciela wraz z podaniem źródła – jest to właściwie nic.

Można przypuszczać, iż umieszczenie właśnie takich fragmentów biblijnych miało dla Szczerbica znaczenie. Być może tłumacz chciał w ten sposób podkreślić swoją postawę religijną. Warto też pamiętać, że – jak przedstawia to holenderski historyk Jan Waszink – w odróżnieniu od dzieła *De constantia libri duo* traktat *Politicorum [...] libri sex* nie oddycha w tak dużym stopniu duchem neo stoicyzmu¹³.

Szczerbic miał powody, aby przedstawiać myśl Lipsiusa bardzo ostrożnie. Nie wiadomo wprawdzie, czy znał wszystkie aspekty konfliktu, który wybuchł wkrótce po wydaniu *Politicorum [...] libri sex*, ale z pewnością musiał o nim słyszeć. Pierwsza,

⁹ Zob. Dąbkowska-Kujko, *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, s. 249–251.

¹⁰ Pominięte zostało trzecie motto z edycji lejdejskiej – cytat z *Żywotów równoległych* Plutarcha. Zob. *ibidem*, s. 230.

¹¹ Por. Mdr 6, 21: „Zatem jeśli wam mile trony i berła, o władcy ludów, / czcicie Mądrość, byście królowali na wieki”. Cyt. z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*. Oprac. Zespół Biblistów Polskich [...]. *Biblia Tysiąclecia*. Reprint z wyd. 4. Poznań 1996, s. 763.

¹² Por. Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*. Przeł. W. Kornatowski. Warszawa 2010, s. 119: „Jeśli chcesz podporządkować sobie wszystko inne, sam podporządkuj się w pierw rozumowi. Zdobędziesz rządy nad wielu, jeśli tobą będzie rządził rozum. Od niego to nauczysz się, do czego masz przystąpić oraz w jaki sposób”.

¹³ J. Waszink, wstęp w: J. Lipsius, *Politica: Six Books of Politics or Political Instruction*. Ed., transl., introd. J. Waszink. Assen 2004, s. 12.

niezwykle ostra reakcja wyszła ze strony holenderskiego humanisty i reformatora Dircka Volckertszoon Coornherta (1522–1590), katolika będącego zwolennikiem tolerancji religijnej i przeciwnikiem prześladowań na tle wyznaniowym. Słowa Lipsiusa odczytał on jako nawoływanie do takich prześladowań i zaatakował go w polemicznym dziele *Proces vant ketterdoden ende dwang der conscientien. Tusschen Iustum Lipsium, schryver van de „Politien” anno 1589. daar voor, ende Dirick [!] Coornhert daar teghen sprekende* (Proces zabijania kacerzy i przymuszania sumienia. Między Justusem Lipsiusem, autorem *Polityków* z r. 1589, a Dirckiem Coornherthem, głoszącym przeciwko niemu (Gouda 1590)). Lipsius odpowiedział pismem *De una religione adversus dialogistam liber* (Lejda 1591), w którym zarzucał oponentowi, iż jest on kompletnym ignorantem, nie mającym wykształcenia humanistycznego i nie znającym klasycznej łaciny (bez czego nie sposób zrozumieć jego – Lipsiusowej – myśli)¹⁴. Tymczasem jeszcze zanim ukazała się odpowiedź Lipsiusa, Coornhert zmarł...

Tej polemiki Szczerbic zapewne nie znał (pamiętajmy, że Coornhert pisał po niderlandzku). Ale nie wiedział też prawdopodobnie o szczegółach watykańskiej dyskusji dotyczącej umieszczenia dzieła Lipsiusa na *Indeksie ksiąg zakazanych*. Dokładny przebieg starań Kurii Rzymskiej – w latach 1590–1591, kiedy pontyfikat sprawowało kolejno czterech papieży (Sykstus V, Urban VII, Grzegorz XIV, Innocenty IX) – o włączenie *Politicorum [...] libri sex* do wykazu prohibitów lub o usunięcie ich z niego, a także związane z tym zabiegi samego Lipsiusa i jego jezuickich przyjaciół prezentuje brytyjski historyk Christopher Brooke¹⁵. Wszystkich zwrotów akcji, kontaktów niezwykle przestraszonego Lipsiusa z jezuitami, nadziei po śmierci Sykstusa V, listów do Kurii Rzymskiej w następnych miesiącach, zawirowań wokół *Indeksu ksiąg zakazanych* ogłoszonego przez Klemensa VIII w r. 1593, cenzury zastosowanej przez Lipsiusa (pod nadzorem jezuitów) wobec własnych sformułowań w kolejnej, antwerpskiej edycji *Politicorum [...] libri sex* – żadnej z tych okoliczności Szczerbic nie znał. Gdy zaś w 1596 r. ogłoszono nowy *Indeks ksiąg zakazanych* – bez Lipsiusowych *Politicorum [...] libri sex*¹⁶ – pierwsze wydanie polskiego tłumaczenia było już dostępne czytelnikom.

Ale fakt, że w Watykanie jeszcze na początku XVII w. toczyła się dyskusja nad tezami Lipsiusa, niewątpliwie był Szczerbicowi znany. I z pewnością miał wpływ na zmiany, które wprowadził on do tekstu w drugim wydaniu *Polityków pańskich* [...] ¹⁷.

Justus Lipsius, *Polityka pańskie* [...]. BUWr 442635

My jednak zajmujemy się pierwszą edycją polskiego tłumaczenia, a konkretnie egzemplarzem z wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej (sygn. 442635).

¹⁴ Zob. Morford, *op. cit.*, s. 71. – Justus Lipsius (1547–1606), *een geleerde en zijn Europese netwerk. Catalogus van de Centrale Bibliotheek te Leuven, 18 oktober – 20 december 2006*. Red. J. De Landtsheer, D. Sacré, Ch. Coppens. Leuven 2006, s. 124.

¹⁵ Jak pisze Brooke (*op. cit.*, s. 19), dotarcie do tych informacji było możliwe dopiero po otwarciu w 1998 r. archiwów watykańskich, konkretnie archiwów Sancta Congregatio Indicis, przedstawiających dzieje *Indeksu ksiąg zakazanych*.

¹⁶ Zob. *ibidem*, s. 174–187.

¹⁷ Zob. Dąbkowska - Kujko, *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, s. 270.

Najpierw warto odpowiedzieć na pytanie: dlaczego akurat ten egzemplarz jest tutaj przedstawiany? Wszak gdy mówimy o kolekcjach wrocławskich, pierwsze przychodzi na myśl Ossolineum, instytucja będąca Zakładem Narodowym, niezwykle ważna dla kultury. W jego zbiorach starych druków znajdziemy tłumaczenie Piotrowicza ksiąg *O stałości [...]* – krakowską edycję z 1649 r. (sygn. XVII-3945) oraz wydanie wileńskie z 1770 r. (sygn. XVIII-4811). Są tam też Szczerbicowe *Polityka pańskie [...]* z 1595 r. (sygn. XVI.Qu.2232) i wreszcie egzemplarz tychże z r. 1608 (sygn. XVII-0941), poszerzony o *Dyskurs o potwarzy* – przekład o rok wcześniejszej Lipsiusowej *Oratio de calumnia*.

Ale we Wrocławiu istnieje również druga bardzo ważna dla kultury kolekcja: właśnie Biblioteka Uniwersytecka. Biblioteka o randze europejskiej – największa kolekcja starych druków w Europie Środkowej. Zdecydowana większość owych zbiorów to dzieła w językach innych niż polski. Są tu teksty łacińskie, niemieckie, francuskie, niderlandzkie, włoskie, czeskie, angielskie... A wśród nich, oczywiście, liczne książki Lipsiusa (zarówno XVI- i XVII-wieczne oryginały, jak i dawne tłumaczenia na różne języki), m.in. oba jego główne dzieła: *De constantia libri duo* oraz *Politicorum [...] libri sex*. Wymienienie wszystkich tytułów z ich sygnaturami przekraczałoby wszakże ramy tego tekstu.

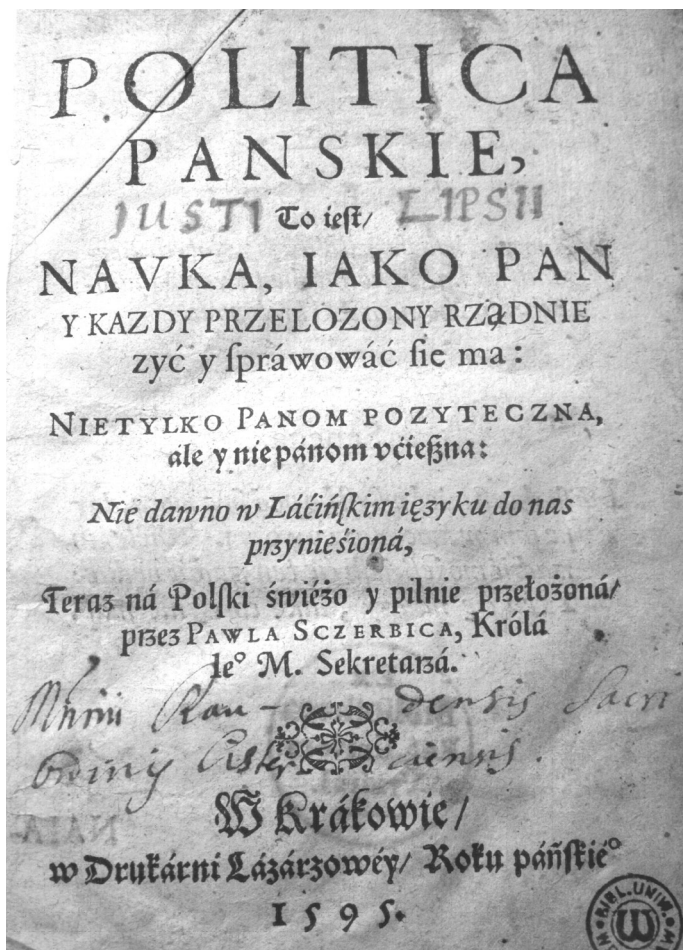
I jest wreszcie – tylko jeden – Lipsius w szacie polskiej. Fakt istnienia rzeczowego *polonicum* nie należy zapewne do znanych, dlatego go tu przedstawiamy.

Ciekawe są losy tego druku. Występujące w nim zapisy proveniencyjne pokazują, jaką drogą trafił on z Krakowa do Wrocławia. Na karcie tytułowej poniżej zanotowanego czerwonym atramentem łacińskiego imienia i nazwiska autora widnieje nota własnościowa zapisana czarnym atramentem: „*Monasterii Raudensis Sacri Pro[v]in[t]i[i] Cisterciensis*”. Jest tu też czarna okrągła pieczęć z napisem „Bibl. Univ. Wrocław” oraz z literą „W” (il. 1). Na odwrocie karty tytułowej widnieją dwie pieczęcie. Pierwsza z nich, koloru czarnego, ma napis „*Ex Bibliotheca Reg. Univers. Vratisl.*” Druga zaś, koloru niebieskiego – „*Bibl. Univ. Vratisl.*”, w otoku wokół orła bez korony.

Tak więc droga interesującego nas egzemplarza rozpoczęła się w Drukarni Łazarzowej w Krakowie. Następnie – można przyjąć – egzemplarz znalazł się w księgozbiorze krakowskiego (czy, ogólniej, małopolskiego) szlachcica, który intensywnie się weń wczytywał. Zapewne to on zanotował na karcie tytułowej nazwisko autora (wymienione przez Szczerbica dopiero w dedykacji dla Jana Firleja: „Napisał niedawno Justus Lipsius, człowiek uczony, książkę *Politicorum*, w słowa niewielką, w rzecz i *artificium* barzo wielką” (k. *3r)). Być może również on – podczas lektury passusu o obchodzeniu się z różnowiercami – pozostawił na marginesach komentarze o traktowaniu rozmaitych wyznań. To tylko hipoteza; kolor atramentu w tych miejscach jest podobny.

A potem *Polityka pańskie [...]* powędrowały do klasztoru. Konkretnie: do klasztoru cysterskiego. Nie da się z całą pewnością stwierdzić do którego. Być może chodzi o klasztor w podkrakowskiej Mogile, a być może – o ten w Szczyrzycu. To znowu jedynie przypuszczenie, opierające się na zapisie proveniencyjnym z karty tytułowej.

Otóż wymienione monasterium to opactwo cysterskie w śląskich Rudach koło Rybnika, zwanych także Rudami Raciborskimi. Niemiecka nazwa tej miejscowości



1. J. Lipsius, *Polityka pańska, to jest Nauka, jako pan i każdy przełożony rządnie żyć i sprawować się ma*. Przel. P. Szczerbic. Kraków 1595, k. tyt. r. BUWr 442635

brzmi Rauden i taki też jest zapis w łacińskiej notce proveniencyjnej. Klasztor w Rudach został założony przez zakonników z Jędrzejowa i aż do drugiej połowy XVI w. podlegał prowincji małopolskiej; dopiero później podporządkowano go prowincji śląskiej. Ten z kolei fakt zdecydował o jego losach w początkach XIX stulecia, kiedy to Śląsk od ponad półwiecza stanowił część Prus.

Gdy w trakcie wojen napoleońskich, po bitwie pod Jeną i Auerstedt z r. 1806, Królestwo Prus (do którego należały Rudy) znalazło się w katastrofalnej sytuacji politycznej i gospodarczej, król Fryderyk Wilhelm III (1770–1840) zmuszony był do przeprowadzenia radykalnych reform. W celu zgromadzenia finansów na spłacenie długów ogłosił m.in. – w październiku 1810 – edykt sekularyzacyjny, na mocy którego zlikwidowane zostały wszystkie klasztory. Do formalnej likwidacji zakonu w Rudach doszło miesiąc później. Klasztorny księgozbiór, liczący około 10 000 woluminów, rozparcelowano i przekazano do różnych bibliotek śląskich.

Część woluminów trafiła do Wrocławia, gdzie działał przybyły z Berlina prawnik i etnolog Johann Gustav Gottlieb Büsching (1783–1829), zakochany w Śląsku, w którego klasztorach mógł – w duchu romantyzmu – odkrywać stare teksty i rozwijać swoje pasje bibliofilskie. Dla tysięcy rękopisów i druków, które dotarły tu nie tylko z Rud, ale i z innych klasztorów śląskich, Büsching zorganizował Schlesische Zentralbibliothek und Kunstsammlung – Centralną Śląską Bibliotekę i Kolekcję Sztuki¹⁸.

Tak oto trafiły do Wrocławia również polskie *Polityka pańskie* [...]. A trafiły zresztą do budynku klasztorowego – mowa o siedzibie zakonu kanoników regularnych św. Augustyna na Wyspie Piaskowej, który na mocy tego samego edyktu został zlikwidowany jesienią 1810. Gdy we Wrocławiu w 1811 r. utworzono Śląski Uniwersytet Fryderyka Wilhelma (Schlesische Friedrich-Wilhelms-Universität), określane po łacinie mianem Regia Universitas Vratislaviensis, zbiory zgromadzone w dawnym konwencie na Piasku stały się Biblioteką Uniwersytecką (która pozostawała tam przez kolejne ponad 200 lat, aż do przeprowadzki w 2016 r. do nowego gmachu nad Odrą).

Co warto podkreślić, klasztory katolickie zlikwidowano dopiero w wyniku klęski Prus w wojnach napoleońskich (1806), a nie po zdobyciu Śląska przez Fryderyka II w XVIII wieku. To prawda, że protestancki władca w żadnym wypadku nie wspierał ich rozwoju (o czym pisze Paweł Skrzywanek w kontekście współczesnych planów związanych z innym klaszturem cysterskim, przepotęźnym konwentem w Lubiążu¹⁹). Ale – pamiętając też o tym, iż przyjął on do swego królestwa zakon jezuitów po jego kasacie, dokonanej przez habsburskiego cesarza Józefa II – należy stwierdzić, że cystersi, w Rudach i gdzie indziej, mogli działać aż do początków XIX wieku²⁰. Gdy zaś w r. 1945, po upadku III Rzeszy, powstał polski Uniwersytet Wrocławski, zbiory dawnej biblioteki uniwersyteckiej (wzbogacone o zbiory dawnej wrocławskiej Biblioteki Miejskiej) weszły w jego skład. Stąd w proveniencjach widzimy dwie, wspomniane wcześniej, polskie pieczęcie z czasów po 1945 roku.

Druk z cysterskich Rud zachował się we Wrocławiu, jeśli wolno tak powiedzieć, cudem. Tuż przed oblężeniem Wrocławia przez Armię Czerwoną zbiory biblioteki uniwersyteckiej wywieziono bowiem i ukryto na prowincji, a ta część, która pozostała w oblężonym mieście, spłonęła zaraz po zakończeniu walk. Wśród książek rozproszonych, które powróciły później do – już polskiej – Biblioteki Uniwersyteckiej, były również Szczerbicowe *Polityka pańskie* [...].

Dzięki temu możemy dzisiaj poznać odczucia dawnego polskiego czytelnika wobec Lipsiusa w świetle żywej wówczas dyskusji religijnej. Jak bowiem wspomnieliśmy, zmienne koleje losu Niderlandczyka i jego wędrówki pomiędzy konfesjami znajdują odzwierciedlenie w *Politykach pańskich* [...].

¹⁸ O działalności tego uczonego we Wrocławiu zob. M. Hałub, *Johann Gustav Gottlieb Büsching (1783–1829). Ein Beitrag zur Begründung der schlesischen Kulturgeschichte*. Wrocław 1997.

¹⁹ P. Skrzywanek, *Czy Lubiąż można uratować...?* W zb.: *Opactwo Cystersów w Lubiążu i artyści*. Red. A. Kozieł. Wrocław 2008.

²⁰ Inaczej podaje Skrzywanek (*ibidem*, s. 460): „Pod panowaniem Prus nie było miejsca na wielkie klasztory. Katolickie zakony ze swej natury były uznawane za wrogów nowego porządku. Ich kasacja i konfiskata majątków była tylko tego polityczną konsekwencją”.

Szczerbic zaznacza bardzo wyraźnie – w specjalnej deklaracji, którą mogliśmy określić jako swoistą klauzulę sumienia – że w swoim tłumaczeniu *Politicorum [...] libri sex* stoi bez wątpliwości na gruncie nauki Kościoła rzymskokatolickiego (musał z pewnością znać dyskusje o *Indeksie ksiąg zakazanych*):

Jeśli by co było (acz mniema tłumacz, że nie masz, poddając się w tym pod rozsądek starszych), co by się z Kościołem Ś[więtym] powszechnym rzymskim nie zgadzało, wszystko niech będzie za nic. [k. **(iv)v]

Największe kontrowersje – które, jak wiemy, doprowadziły do tego, że Lipsius opuścił Lejde, że jego dzieło znalazło się na *Indeksie ksiąg zakazanych* i wreszcie że filozof dokonał autocenzury – wzbudziły słowa z księgi czwartej, zwłaszcza z rozdziałów trzeciego i czwartego, poświęconych kwestiom wiary. Rozdział trzeci, *O jedności i rozerwaniu wiary*²¹, Lipsius rozpoczyna zdecydowaną deklaracją odnoszącą się do sytuacji konfesyjnej w państwie:

W jednym państwie trzeba, żeby była wiara jedna. Dla której mająli być i zawsze, i wszyscy karani, którzy w niej różni są, możem o tym nie z pierzchliwości, ale dla dobrego pospolitego cokolwiek powiedzieć, zwłaszcza że tego naszych czasów po krześcijaństwie pełno. [s. 67]

Dalej czytamy:

A dziwna rzecz, że nalepsza część świata dla wiary wielką niezgodą się zapaliła. Tłuką się o się rzeczypospolitej krześcijańskiej głowy, poginęło i ginie ustawicznie ludzi wiele i wielkich. Przeto aczci to niebezpieczno i padnie to na dziwne wykłady i dziwne obmówiska, tak że o tym nie może tak mądrze i tak dobrze mówić, aby kogo niespokojny język nie uszczypnął, ale w tak żalonym zamieszaniu kto by milczał? Bieźmy tedy i my na ten ogień, a ile możemy, przylejmy nań wody, a uczynimy to tym bezpiecznie, że radzić, nie sądzić, i mówić tylko o tym, a nie kontradykować chcemy. [s. 67]

Lipsius próbuje przyjąć postawę tego, który dąży do uśmierzenia niepokoju; chce – jak dosłownie pisze – ugasić pożar wojen religijnych. Następnie przedstawia dychotomię grzeszenia przeciwko wierze:

Z strony wiary ludzie grzeszą dwojako, *publice* i *privatim*. *Publice* ci grzeszą, którzy i sami źle o Bogu, i o starożytnym nabożeństwie rozumieją, i drugich do takiegoż rozumienia przywodzą. *Privatim* grzeszą ci, którzy źle wierzą, ale sobie tylko. [s. 68]

Grzeszenie *publice* autor omawia w rozdziale trzecim, gdzie prezentuje swoją nieprzejednaną postawę, zalecając władcy twarde postępowanie:

Tym, którzy *publice* grzeszą, trzeba nie przepuszczać, niech ich pan karze, by pana dla nich nie karano, zwłaszcza jeśli rzeczy turbują. Lepiej, że jeden zginie niż jedność. Rozerwanie wiary po różnych miejscach różnie karzą, ale przedsię wszędzie karzą. [s. 68]

W dalszym ciągu wywodu Lipsius przedstawia myśli, które wkrótce doprowadzą do niezwykłego wzburzenia w całym europejskim świecie intelektualnym:

Miłosierdziu tu miejsca nie: pał, siecz; lepiej jeden członek niż wszystko ciało zgubić. Wszystkich to krzywda, co się przeciwko wierze wszystkich dzieje. Trzeba turbatory karać, póki bez wielkiego zamieszania karani być mogą. [s. 68]

²¹ W spisie treści (*Krótkie zebranie wszystkiego, o czym tu rzecz*) rozdział ten anonsowany jest dobitniej: „Jedność wiary potrzebna, rozerwanie szkodliwe i jeśli to karać” (k. **(ijv)

Te właśnie słowa: „*ure, seca*”, oddane przez Szerbica jako „pal, siecz”, stają się zarzewiem konfliktu; one wywołują zdecydowaną reakcję Coornherta. Jak wiemy, Lipsius broniąc się zarzucał Coornhertowi nieznamość łaciny klasycznej. Owo „*ure, seca*” to bowiem jedynie powtórzenie słów Cicerona, który w ósmej filipice mówił tak:

In corpore si quid eius modi est, quod reliquo corpori noceat, id uri secarique patimur, ut membrum aliquod potius quam totum corpus intreat [Jeśli jest w ciele coś, co mogłoby zaszkodzić reszcie ciała, to lepiej pozwólmy to wypalić i wyciąć, bo lepiej, żeby zginął jeden członek ciała niż całe ciało].

Lipsius przekształcił zdanie Cicerona – w jego ujęciu brzmi ono tak: „*Clementiae non hic locus: ure, seca, ut membrorum potius aliquod quam totum corpus intreat*”²². W tej interpretacji nie widać w ogóle postawy stoickiej. Ale stoicy nie zawsze postępowali konsekwentnie, w zgodzie ze swoimi zasadami. Sokolski przedstawia opinię Paula Oskara Kristellera, wybitnego badacza renesansu:

Tam, gdzie nie wchodzi w grę kwestia cnoty i występku, mędrzec stoicki może, a nawet powinien kierować się względami praktycznymi. Gdy cnotę i występki ogranicza się często do paru decyzji ostatecznych, obszar panowania korzyści praktycznych staje się nader rozległy, a moralista stoicki, mimo całej swej teoretycznej surowości, może stać się człowiekiem pobłażliwym, jeśli nie wręcz egoistą²³.

Nie dziwi, że stwierdzenia zawarte w księdze czwartej *Politicorum [...] libri sex* spotkały się z zarzutem o postawę makiawelistyczną – z zarzutem niezwykle ciężkim. Jak już wiemy od Waszinka, *De constantia libri duo* oddychają duchem neostoicyzmu, a *Politicorum [...] libri sex* – nie.

Ta postawa Lipsiusa wywołuje u polskiego czytelnika egzemplarza wrocławskiego (czy, dokładniej, rudzkiego) *Polityków pańskich [...]* ostrą reakcję. Reakcję dwójakiego rodzaju. Po pierwsze, fragment od słów „Miłosierdziu tu miejsca nie: pal, siecz” do przytoczonego wcześniej zdania o karaniu „turbatorów” czytelnik podkreślił czerwonym atramentem. Po drugie, na marginesie s. 68 zapisał pełną wzburzenia uwagę: „Wiara dar Boży – a ty karać każesz i na wojnę wykrzykasz chodzić, i niebacznie czynisz” (il. 2)²⁴.

Po passusie o karaniu „turbatorów” czytamy:

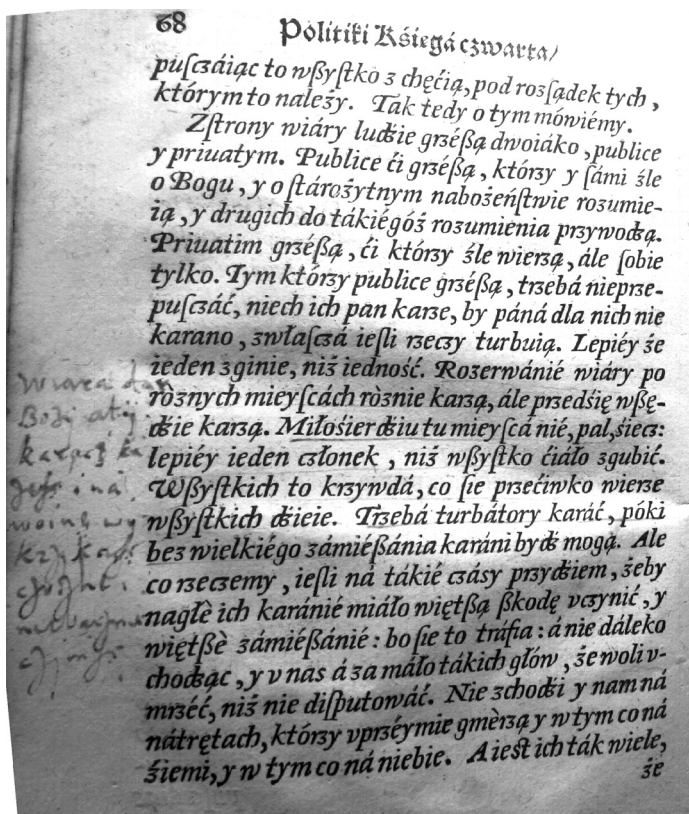
Ale co rzeczymy, jeśli na takie czasy przydziem, żeby nagle ich karanie miało większą szkodę uczynić i większe zamieszanie? Bo się to trafia, a niedaleko chodząc, i u nas aza mało takich głów, że woli umrzeć, niż nie dysputować? Nie schodzi i nam na natrętach, którzy uprzejmie gmerzą i w tym, co na ziemi, i w tym, co na niebie. A jest ich tak wiele, że do pokonania ich wojska by trzeba. Jestem tu trochę wątpliwy, jeśli nie lepiej, aby się pan na czasy oglądał, którym folgować wszyscy radzą? I nie lepiej li mając dojrzałe i zastarzałe złości, niż się dać znać, żeśmy im nie podolali? [s. 68–69]

Te słowa już nie są podkreślone. Można stąd wysnuć wniosek, że nie dotknę-

²² Cyt. za: Morford, *op. cit.*, s. 71, 115. Zob. też Dąbkowska-Kujko, *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, s. 256.

²³ P. O. Kristeller, *Mysł moralna humanizmu renesansowego*. W: *Humanizm i filozofia. Cztery studia*. Przeł. G. Błachowicz, L. Szczucki, M. Szymański. Warszawa 1985, s. 110 (przeł. M. Szymański). Cyt. za: Sokolski, *op. cit.*, s. 13.

²⁴ Za pomoc w odczytaniu rękopiśmiennych uwag na marginesach *Polityków pańskich [...]* dziękuję bardzo paniom Małgorzacie Turowskiej z Oddziału Starych Druków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz Agnieszce Franczyk-Cegle z Oddziału Starych Druków Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

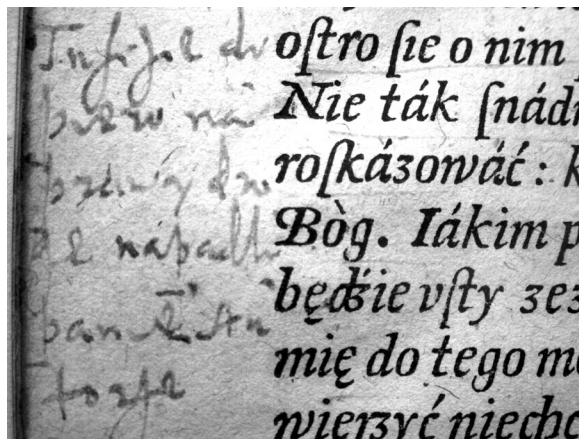


2. Komentarz czytelnika (s. 68)

ly one naszego czytelnika – tak jak do żywego dotknęło go zdanie o paleniu i sieczeniu „turbatorów”. Jego komentarz: „Wiara dar Boży – a ty karać każesz [...]”, choć nie został opatrzony wykrzyknikiem, brzmi jak zdecydowany protest przeciwko tyranii stosowanej wobec ludzi wierzących inaczej niż władca. Brzmi jak motto sprzed dekad: „Nie wolno władcy być sędzią sumień swych poddanych”. Z kolei brak zapisanej reakcji na dalsze słowa może oznaczać milczącą zgodę: „Tak właśnie postępować należy; ostawmy ludzi wierzących inaczej niż władca im samym i ich wierze”.

Potwierdzenie tej potencjalnej myśli znajdujemy w formie widocznej wszystkim – na marginesie rozdziału czwartego księgi czwartej, zatytułowanego *Jeśli karać tych, co źle wierzą*²⁵. W egzemplarzu z cysterskich Rud jest tu kolejna uwaga – zarazem ostatnia – gdzie nasz czytelnik własnoręcznie zaznaczył swoją opinię. W owym rozdziale chodzi o ludzi, którzy wierzą „inaczej” trybem *privatim*. Lipsius pisze tu m.in. o wyznawcach różnych konfesji i o tym, jak władca powinien ich traktować:

²⁵ Również w tym wypadku spis treści rozwija myśl wyrażoną w tytule: „Jeśli każdego, i spokojnego, i zawsze, i jeśli ich szukać” (k. **ijv).



3. Komentarz czytelnika (s. 70)

bo milczeć każdemu wolno i nic łatwiej nie uprosić jako milczenie. A i ostro się o nim pytać, nie wiem, na co się to przyda. Nie tak snadno myślą ludzkim jako językom rozkazywać – królem myśli ludzkich i sędzią sam Bóg. Jakim postrachem do tego przywiedziesz, że będzie usta zezwalał, sercem bynamniej, bo kto mię do tego może przymusić, abym wierzył, czemu wierzyć nie chcę, albo abym nie wierzył temu, czemu mocno wierzę? [s. 70]

Przy zacytowanym fragmencie dawny czytelnik zapisał słowa, które dzisiaj są już mocno wyblakłe i trudne do rozszyfrowania. Po wielokrotnym porównywaniu liter tej jego noty z poprzednią („Wiara dar Boży [...]”) dochodzi się do mniej lub bardziej prawdopodobnego odczytania: „Juści się dopiero naprawiać drogę napadli-pan[.] we stu targa[ć]” (il. 3).

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że to tylko propozycja odczytania, nie zaś pewny zapis. Możliwe jest odczytanie pierwszego słowa jako „Insi”. Być może mamy też tutaj wpływy czeskie: „*nápad*” znaczy ‘pomysł’. Czy dałoby się więc odczytać całość następująco: „Ano, tak by to chciał wymyślić władca, że zbierze stu ludzi i zacznie targać tych, którzy są innej wiary, aby ich przymusić do swojej”? Fakt, że Rudy i okolica Rybnika były pod wpływem języka czeskiego (gwarowo jest tak i dzisiaj), mógłby ten sposób odczytania wzmacniać.

To przypuszczenia powstałe w trakcie lektury tekstu – nie całkiem jednak właściwe. Dokładne odczytanie drugiej noty brzmi bowiem następująco: „Insi się dopiero na prawą drogę napadli, panie statorze”²⁶. Słowa te – zwłaszcza określenie Lipsiusa jako „statora”, czyli oprawcy – wyrażają jednoznacznie postawę i intencję ówczesnego czytelnika, przedstawione przez niego w obu odręcznych zapiskach w egzemplarzu *Polityków pańskich [...]* z wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej.

²⁶ Bardzo dziękuję Recenzentowi niniejszego artykułu za transliterację i transkrypcję tej noty, oraz za wskazanie słów „napadać” (‘natrafiać (na właściwą drogę)’ – zob. G. Knapski, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus [...]*, Kraków 1621) i „stator” (‘oprawca’ – zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, T. 2, Wrocław 1967). Dziękuję też za transliterację i transkrypcję pierwszej noty, która potwierdza dokonane odczytanie: z wyjątkiem fragmentu „na wojnę wykrzykasz chodź, i niebacznie czynisz”, które należy odczytać właściwie jako „na wojnę wykrzykasz, co źle i niebacznie czynisz”.

Czytelnik ten był zapewne „innowiercą” (słowo używane tu z ostrożnością: w ówczesnej Polsce, również w Małopolsce, wielu było przedstawicieli konfesji protestanckich, którzy nie uważali się za innowierców, lecz za prawdziwych chrześcijan), zdecydowanie nie zgadzającym się z postawą Lipsiusa, uzewnętrznioną w radykalnych słowach „pal, siecz”. Swojej niezgodzie dał wyraz w zachowanym do dzisiaj *polonicum* z BUWr.

Konkluzja jubileuszowa

Powróćmy na koniec do zdania z początku tego tekstu: „kontekst jubileuszowy odnosi się [...] nie tylko do Lipsiusa, ale i do współczesnego badacza jego dzieł” – czyli do Profesora Jacka Sokolskiego. Niderlandysta, który (wolno to powiedzieć) wspólnie z Jubilatem bada niezwykle bogatą kolekcję starych druków we wrocławskiej Bibliotece Uniwersyteckiej, w tym liczne dzieła z XVI i XVII stulecia w języku niderlandzkim, będącym językiem ojczystym Lipsiusa, z wielkim szacunkiem pochyla się przed Jubilatem.

A w podziękowaniu za liczne rozmowy, dyskusje i działania akademickie niderlandysta prezentuje polonistyczne *unicum* z naszych uniwersyteckich zbiorów. W ten sposób jesteśmy połączeni postacią wielkiego Niderlandczyka – między Lejdą, Krakowem, Rudami a Wrocławiem.

Abstract

STEFAN KIEDROŃ University of Wrocław
ORCID: 0000-0002-3564-7053

“WIARA DAR BOŻY—A TY KARAĆ KAŻESZ... [FAITH—GOD’S GIFT, AND YOU WILL PUNISH...]” JUSTUS LIPSIUS BETWEEN LEIDEN, CRACOW, RUDY, AND WROCLAW

Wrocław University Library treasures an interesting *polonicum*—a copy of *Politicorum, sive Doctrinae libri sex* by Justus Lipsius in the translation of Paweł Szerbic *Polityka pańskie, to jest Nauka, jako pan i każdy przelożony rządnie żyć i sprawować się ma* (*The Politics*) (Cracow 1595. BUWr 442635). Its pages contain two handwritten notes by an old reader that firmly criticise the Netherlandic philosopher who called for “burning and hacking” the heretics. The paper discusses Lipsius’ work, its contexts (the changing confessing stance of the founder of neo-stoicism), as well as the history of the print (the Cracow edition, the property of the Cistercian monastery in the Upper Silesian Rudy, and later Wrocław University Library). The paper also tries to settle who the old reader was and what his intentions were.